Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWINY KRAJOZNAWCZE

Tygodnik
Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej

Nr. 8 | KRAKÓW, 28 LUTEGO 1932 R. | Rok II.

ZAGADKI LUDOWE.

Zaniedbaną dziedziną folkloru polskiego są zagadki ludowe. Do dziś dnia nieopracowane, ani zestawione, ani usystematyzowane. Praca dotychczas ograniczała się na doczepianiu rozdziału p. t. „Zagadki i łamigłówki" do ogólnej monografji wsi, czy grupy ludzi. Materjał ten nie jest jeszcze dostatecznym, by móc dojść do uogólnień i syntezy. Mimo tak na pozór błachej rzeczy, jaką jest dwuwiersz zagadki, ma ona wielkie znaczenie przy głębszem badaniu. Zagadki dawniej traktowane były poważniej, miały charakter dydaktyczny - a dziś są zabawką tylko - wykazującą trafne obserwacje porównania i czasem dziwne skojarzenie spostrzeżeń (co rzuca nam światło prymitywnego sposobu myślenia). Wiele tych zagadek jest bardzo starych, o czem świadczy ich szerokie rozprzestrzenianie, ich zasiąg geograficzny. Czasem bowiem pewien wątek wędruje przez wielkie przestrzenie, przenikając do wszystkich warstw społecznych - z łatwością przekraczając granice językowe. Prócz tego zagadki świadczą nam o dzisiejszym poziomie umysłowo - kulturalnym ludu wiejskiego. Również skojarzenie pewnych pojęć np. drzewa i słońca, dało początek wątkom baśni. Słowem, zagadki mogą nam się wiele przyczynić do ogólnego poglądu na kulturę umysłową ludu. Dla zainteresowanych tą sprawą podaję literaturę: Gustawicz - „Zagadki i łamigłówki ludowe" W. A. K. XII 201-260. Ciszewski - „Krakowiacy I".

Do badań systematycznych możemy przystąpić po zebraniu odpowiedniego materjału. Chodzi więc, by zagadki zebrane były z różnych stron Polski, choćby te same (i o to właśnie chodzi). Mając daną zagadkę notowaną w 10 czy 100 miejscowościach,

te miejscowości rozmieszczamy na mapie, a po złączeniu punktów otrzymamy przestrzeń zasięgu tej zagadki. W tym celu potrzebujemy możliwie dużo tych punktów. Tu powinien z pomocą pospieszyć każdy krajoznawca, każde koło, notując z różnych okolic choćby kilka zagadek. Jest to praca b. łatwa, bo cóż trudnego jest zapisać dwuwiersz i zaznaczyć jego pochodzenie (wieś, gmina, powiat) i rozwiązanie. Tak więc łatwo każdy mógłby dorzucić drobną cegiełkę do ogólnej naukowej syntezy. Dlatego apeluję do krajoznawców: „Zbierajcie zagadki i łamigłówki" ludowe!

Należy więc spisać wszystkie zagadki usłyszane z ust wieśniaka (ocenę pozostawiając badaczowi), ułożyć je w porządku alfabetycznym rozwiązań i przesłać je do Redakcji „Nowin Kraj." Kraków Straszewskiego 22.

Jako próbę takiej notatki podaję zagadki zapisane w Krzczonowie pow. Myślenice:

1. W lesie rosło - liście miało
 Przyszło do wsi zahuczało. (basy)
2. Co to jest - wyższe jak koń
 niższe jak pies. (chomąto)
3. Ojciec się rodzi
 A syn już po dachu chodzi. (dym)
4. We dnie, w nocy
 Wyszczerza oczy. (okna)
5. W ziemi rośnie bez korzenia,
 Niema liści ani kwiatu . (sól)
 Przyda się całemu światu.

Łamigłówki:

6. Bez czego z lasu nie przyjedzie
 (bez nawrócenia)
7. Co najmniejsze nad mola?
 (oko mole)
8. Czego chłop nie zrobi?
 (spodni bez głowę nie wdzieje)
9. Czego najwięcej na jarmarku
 (gwary).

ST. LESZCZYCKI.

KRONIKA.

Premje dla korespondentów „N. Kr." wyznaczone w instrukcji dla koresp. za najlepsze spełnianie swoich obowiązków, zostaną przyznane w dniu 15. kwietnia. Podstawą do rozdziału premji będzie ilość sprzedanych i zapłaconych numerów Nowin Kr. Przy równych szansach rozstrzyga ilość nadesłanych artykułów. Przesuwamy termin rozdania premji, aby umożliwić otrzymanie premji także i tym korespondentom, którzy dopiero niedawno zaczęli swoją pracę.



NA POCZTÓWCE.

Do administracji Nowin krajozn. Pierwsza przesyłka „Nowin Krajozn." została przez młodzież zakładu wprost roz-chwytana. Liczba numerów okazała się za mała, skutkiem wielkiego popytu zabrakło numerów dla klas młodszych. Proszę więc odtąd przysyłać po 140 numerów „N. Kr.", pisemka taniego a obfitego w ciekawe artykuły.

M. KOLANKO
Korespondent „N. Krajozn."
Poznań.

Fundusz Nagród.

Kol. Danuta Jaglarzówna z wezwania kol. K. Müllera ofiarowała książkę Skiby pt. „Paryżanin" i wzywa kol. O. Sawicką i O. Niedziałkowską do kontynuowania łańcucha.

Kol. D. Petkiewiczówna składa na fundusz książkę Corthisa pt. „Tylko dla mnie" i wzywa p. St Szpilczyńskiego do kontynnowania łańcucha.

Kol. M. Haraschinówna z wezwania kol. J. Pilchównej złożyła książkę pt. „Legendy i baśnie o kwiatach i kwiaty w historji ludzkości" i wzywa kol. Mroczkowskiego do kontynuowania łańcucha.

Kol. Janina Służewska z wezwania kol. K. Müllera złożyła na Fundusz Nagród „N. Kr." książkę i wzywa kol. Cz. Kozaka do złożenia odpowiedniego daru.

Z wezwania kol. Petkiewiczównej p. Szpilczyński przeznacza na fundusz nagród książkę pt.: „Entuzjastka".



„Orli Lot". Już wyszedł numer O L. za miesiąc luty. Numer ten omówimy obszerniej w następnym numerze

Komunikaty.

5 marca odbędzie się w Krakowie w sali Instytutu Mineralogicznego przy ul. Gołębiej Walne Zebranie krakowskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody z odczytem prof. dr. Wł. Szafera pt.: Postępy ochrony przyrody w Polsce w r. 1931. W zebraniu może wziąć udział młodzież krajozn. Korzystajcie z wyjątkowej okazji!

Dłużników naszych prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie zaległych kwot, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni począwszy od następnego numeru podawać ich nazwiska do publicznej wiadomości oraz wstrzymywać wysyłkę dalszych numerów „Nowin Kraj.". Specjalnych upomnień nie wysyła się.

Admin. N. Kr.

W następnym numerze feljeton Ity „O reformie szkoły".

NASZE AGENTURY.
(c. d.)

Nowy Sącz - Cholewa Mieczysław
Łomża - J. Słomczewska P. G. Ż.
Częstochowa - Nirenberżanka G. Ż
Jaworów - Śmielowka Kazimiera
Królewska Huta - Aleksander Bittner Gimn. Państw.
Mysłowice - Stefan Budziaszek G. P.
Pszczyna - Niklarz Mieczysław
Poznań - Mieczysław Kolanko
Przemyśl - Helena Piątkowska Semin. Pryw.
Równe Woł. - Jarosław Szumski
Sosnowiec - Prof. Józef Staśko
Stryj - Klara Katzówna
Poznań - Mierniczek Jerzy
Ostrowiec Kielecki - Rudziński Karol
Lwów - Mieczysław Weiss
Pułtusk - Staśkiewicz Wiktor
Tarnowskie Góry - J. Komuniecka

(C. d. n.)

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon
do nabycia jednego biletu po cenie wojskowej w teatrze lub kinie Domu Żołnierza Polskiego, ul. Mogilska.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon
na zniżkę dla jednej osoby do kina „Świt", ul. Straszewskiego 18.
Ważny do 6. III. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon
na zniżkę do teatru dźwiękowego „Słońce", ul. Lubicz 15, uprawniającą do nabycia jednego fotelu za cenę III-go miejsca.
Ważny do 6. III. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon
do kina „Warszawy", ul. Stradom 15 upoważniający do nabycia I. miejsca za cenę III, oraz fotelu za II m.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon
do kina „Promień" ul. Podwale 6, upoważniający do nabycia fotelu za cenę miejsca II. ważny z wyjątkiem niedziel i świąt oraz godziny 7-mej.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon
zniżkowy dla jednej osoby do teatru dźwiękowego „Adria" ul. Starowiślna 21. Ważny do 6 III 1932 r.

Co grają w kinach:

ADRIA: Na zachodzie bez zmian.
ŚWIT: Orli szczyt (Luis Trenker).
SŁOŃCE: Biały kapitan.
WARSZAWA: Pieniądz (Brygida Helm)
PROMIEŃ: Koniec pani Cheney.
KINO D. Ż. P.: Wesele rezerwisty.

„Nowiny Krajoznawcze" wychodzą w każdą niedzielę z wyjątkiem feryj szkolnych.
Cena numeru poj. 10 gr. Z przesyłką przez pocztę: miesięcznie 60 gr kwartalnie 1·80 zł
Cena ogłoszeń: cała strona 60 zł, mniejsze odpowiednio taniej, najmniejsze 2·50 zł.
Wydawca: Zrzesz. Kół Kr. Mł. Szk. w Krakowie w osobie opiekuna Dr Czesława Skopowskiego.
Redaktor nacz.: Stanisław Szpilczyński. Redaktor odpowiedzialny Czesław Kozak.
Redakcja, administracja i drukarnia Kraków, ul. Straszewskiego 22 parter.
Czcionkami własnej drukarni „N. Kr." pod Zarz. C. Skopowskiego. P. K. O. Nr. 412.752

NASZA RADOŚĆ

ORGAN KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Bezpłatny dodatek do 8-mego numeru „Nowin Kraj.".

Nr. 2 | KRAKÓW. 28 LUTEGO 1932 R. | Rok I.

OD REDAKCJI.

Komunikujemy, że wobec licznych zamówień powiększyliśmy nakład „Naszej Radości" z 350 na 500 egzemplarzy. Dzięki temu cena 1 egzemplarza wynosić będzie 5 gr nie zaś 7 gr, jak było dotychczas. Zamówione egzemplarze „Naszej Radości" mogą Koła odbierać przez swych upełnomocnionych delegatów w Świetlicy krajoznawczej (P. Seminarjum naucz. przy ul. Straszewskiego. 22 parter) w czwartki między godziną 17 — 18 tą. W tym czasie załatwiać będzie tam redaktor wszelkie sprawy administracyjne i redakcyjne „Naszej Radości". REDAKCJA.

UCZMY SIĘ JAZDY NA NARTACH.

Podstawą naszej pracy krajoznawczej są wycieczki. Często ruszamy poza mury miasta latem i na wiosnę. Jak jednak wycieczkować w zimie: gdy głębokie śniegi pokryją białą pościelą ziemię, gdy pod tchnieniem mrozu staną rzeki w lodowych okowach?

Czy wtedy my, krajoznawcy, mamy zrezygnować z wycieczek? Czy mamy powiedzieć z westchnieniem?: „Nie dla nas to zdrowe. mroźne powietrze przesycane blaskami słońca, nie dla nas skrząca się brylantami okiść starego boru i te zaciszne polanki, porysowane śladem zajęczych skoków. Niedostępne dla nas śnieżne szczyty Beskidu i chaty góralskich przysiółków, uwieńczone lodowemi soplami, w których w długie wieczory styczniowe prządki snują przy warkocie kołowrotka cudne opowieści. Niedostępne te opuszczone szałasy starych baców, ten cały tajemniczy, zimowy, górski świat..."

Otóż nie, tak nie powiemy, nie zrezygnujemy z przyjemności zimy, jeżeli nauczymy się jeździć na nartach. Stanie przed nami podówczas otworem czarowny Sezam zimowej baśni, co baśnią nie jest, a — rzeczywistością.

Wylegnijmy gromadą na śnieżne pola św. Bronisławy, Krzemionek i Witkowic, przetnijmy je śladami naszych nart! Nie zrażajmy się częstemi „kropkami" upadków i wierzmy, że będą one coraz rzadsze. A jeśli w dzień pogodny ujrzymy na południowym widnokręgu siny łańcuch karpackich szczytów, jeśli ogarnie nas za niemi tęsknota — nie brońmy się przed nią. Wcześniej czy później zawiedzie nas ona ku tym szczytom.

Uczmy się jazdy na nartach!!!

M. G.

Kraków - Dąbie, dnia 9. II. 1932.

Dnia 30 stycznia 1931 r. zawiązaliśmy w naszej szkole „Koło Krajoznawcze". Bardzo się cieszymy, że poznamy lepiej nasz kochany kraj przy pomocy wycieczek do pięknych i historycznych miejscowości.

Wybraliśmy z pośród siebie Zarząd, którego przewodniczącym jest kolega Cieślik Adam, a sekretarką Wątorska Marja (kl. VII). Zaprenumerowaliśmy „Nowiny Krajozn." i „Naszą Radość", aby wiedzieć coś więcej o ruchu krajoznawczym i poznać przepisy, obowiązujące wszystkich krajoznawców. Zachęceni przez naszego kochanego dyrektora szkoły, postanowiliśmy wszyscy pracować w Kole krajozn. i przyczyniać się w miarę możności jakąś pracą do rozwoju Koła. Aby podzielić się naszą myślą z innymi kolegami, postanowiliśmy opisać zwyczaje i obrzędy ludowe, panujące w Dąbiu pod Krakowem w okresie Bożego Narodzenia.

Na pierwszy plan wybijają się: „Szopka" „Turoń" i „Gwiazda", które cieszą się największą popularnością.

Z szopką chodzą dzieci i starsi. Dzieci sporządzają małe szopki, wyklejają je kolorowemi papierami, ozdabiają różnemi figurkami pastuszków, owieczek i krów a wieże oświetlają świeczkami. Z taką „Szopką" udają się dzieci pod okna domów i śpiewają kolędy, za co potem dostają ciasta i placki lub pieniądze.

Starsi chłopcy lub mężczyźni chodzą ze szopką większą, w której są umieszczone figurki i lalki, przedstawiające heroda, śmierć, trzech królów, żyda i krakowiaków. Najwięcej uciechy mają ludzie, gdy przyjdzie do domu „Turoń" albo „Osiołek". Przy turoniu i osiołku są starsi chłopcy poprzebierani za żyda, górali, kupców, i aniołów i robią różne figle i żarty.

Zwyczaj chodzenia „pokolędzie" jest bardzo rozpowszechniony, a ludzie zapraszają kolędników i obdarzają ich czem mogą.

CIEŚLIK A. i NALEPÓWNA J.

Nasza wycieczka do Prus.

W jesieni urządziliśmy wycieczkę do Prus, wsi położonej niedaleko

Krakowa. Wyjechaliśmy z Krakowa motorówką o godz. 7-mej rano. Droga prowadziła przez Dąbie i Czyżyny. Wysiedliśmy w Prusach i pieszo udaliśmy się polami na cmentarz arjański, położony w starym gaiku. Tu obozowaliśmy do południa, poczem lasem i gościńcem poszliśmy dalej przez wieś Grębałów do Luboczy, gdzie zatrzymaliśmy się w szkole powszechnej. Podejmowani gościnnie przez p. kierownika szkoły spożyliśmy obiad i wyruszyliśmy w dalszą drogę do Mogiły.

Zwiedziwszy kopiec Wandy, poszliśmy do Czyżyn, a stąd wróciliśmy motorówką wieczorem do Krakowa. Po drodze poznaliśmy glinkę nawianą, zwaną lessem a w niej kamyczki w formie laleczek i kukiełek.

Wycieczka była bardzo ciekawa i zostawiła miłe wspomnienie.

JÓZEF REINHOLD
ucz. kl. IV
szk. IV. im. J. Kantego
w Krakowie.

Sprawozdanie z Opłatka Kółka Krajoznawczego
XXXVII szkoły im. św. Józefa w Krakowie.

Kółko Krajoznawcze XXXVII szkoły im. św. Józefa w Krakowie urządziło „Opłatek" w dniu 17. I. 1932 r. staraniem opiekunki Koła p. Heleny Cieślanki. Wszystkie uczennice należące do Kółka krajoznawczego zebrały się w szkole o godz. 4-ej pop.

Na tę uroczystość zaprosiłyśmy P. Dyrektorkę naszej szkoły. Uroczystość „Opłatka" rozpoczęłyśmy odśpiewaniem kolęd przy drzewku. Potem poszłyśmy do naszej sali jadalnej, gdzie były przygotowane różne smakołyki. Najpierw przemówiła do nas nasza opiekunka, potem p. Dyrektorka. Łamałyśmy się „opłatkiem" składając sobie wzajemne życzenia. Po skończonym podwieczorku dziewczynki tańczyły „Kujawiaka" „Krakowiaka" i tańce góralskie połączone z wesołemi ludowemi śpiewami.

Bawiłyśmy się doskonale do późnego wieczora!! Po skończonej zabawie podziękowałyśmy naszej opiekunce za trudy około urządzenia zabawy i poszłyśmy zadowolone do domu.

WŁADYSŁAWA JAWORSKA
ucz. kl. VI. XXXVII szk. im.
św. Józefa na Krowodrzy.



— — — — — — —

Dnia 5 marca odbędzie się w Zakładzie Mineralogicznym Uniw. Jagiel. przy ul. Gołębiej 11. II. p.

WALNE ZGROMADZENIE

Oddziału krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody w Polsce na porządku dziennym: Odczyt dra Wł. Szafera, prof. U. J. pod tytułem: „Praca młodzieży szkolnej na polu ochrony przyrody". — Wstęp wolny.

Krajoznawcy szkoły im. św. Mikołaja mają głos.

W kilka dni przed 19 październikiem dowiedzieliśmy się, że w niedzielę to jest właśnie 19 paździenika odbędzie się wycieczka w okolicę Rudawy, pod opieką p. prof. Wiśniewskiego.

Naprzód już cieszyliśmy się nią i prosiliśmy Pana Boga, ażeby wycieczka doszła do skutku i udała się jak najlepiej. Pan Bóg jak zwykle jest łaskawy i dobrotliwy zrobił nam zadość tak, że po wysłuchaniu nabożeństwa szkolnego w kościele O. O. Karmelitów Bosych udaliśmy się na stację a następnie po zakupieniu biletów przez pana prof. gospodarza klasy wsiedliśmy do pociągu. Tam zapoznaliśmy się z uczniami szkoły pow. im. św. J. Kantego. Rozmawiając i patrząc się przez okna w wagonie dojechaliśmy szczęśliwie do stacji Rudawy. Po wyjściu z pociągu powyjmowaliśmy mapy i kompasy i orjentując się przy ich pomocy udaliśmy się na most rzeki Rudawy, w której kąpały się gęsi. My również mieliśmy ochotę ukąpać się w niej, lecz p. profesorowie nie pozwolili, tłumacząc, że za głęboko i nie ma czasu. Poszliśmy więc dalej.

Po drodze zbieraliśmy ładne kamienie granitowe, piaskowcowe, wapienne z odciskami muszelek i krzemieniami, różne kwiaty, szyszki jodły, świerku i sosny, ostrężnice, a także doznaliśmy wiele przygód (bez których żadnej wycieczki jeszcze nie było). Jedną, która przydarzyła się p. profesorowi, opiszę. Otóż będąc w lesie kopaliśmy piłkę. W pewnej chwili zobaczyliśmy, jak p. profesor Wiśniewski biegnąc za piłką wpadł do jamy pełnej liści, z której widać było tylko głowę. My zaraz rzuciliśmy się na ratunek i przy wesołych żartach wyciągnęliśmy nieszczęśliwą ofiarę. Ponieważ byliśmy już dość zmęczeni, a jeszcze bardziej głodni usiedliśmy na spoczynek i posilili się nieco. Przy śpiewie i miłych zabawach szybko minął nam czas, a nadeszła chwila powrotu do domu. Z wesołemi minami, ale żalem w sercu musieliśmy zakończyć tą wycieczkę, która pozostawiła nam tylko w pamięci miłe wspomnienia.

NALEŚNIK BOHDAN
kl. 4 a
III. Szk. im. św. Mikołaja.

„Nasza Radość“ będzie wychodzić co miesiąc. Redakcja uprasza przesyłać wszelkie pisma pod adresem: Dr. M Gotkiewicz, Szk. IV. im św. Jana Kantego, ul. Smoleńsk 7

Wydawca i red odpow Dr. Marjan Gotkiewicz.